



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

**Święto reformacyi w szkole. [Cz.] 2, Życie Jana Husa / napisał
Jerzy Michejda.**

Liczba stron oryginału

24

Liczba plików skanów

24

Liczba plików publikacji

25

Sygnatura/numer zespołu

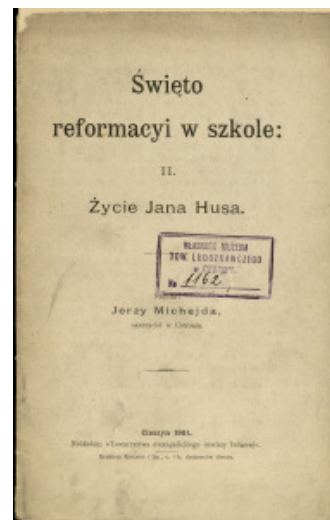
C I 034475

Data wydania oryginału

1901

Zdigitalizowano w ramach projektu pt.

**Udostępnienie cieszyńskiego dziedzictwa
piśmienniczego on-line**



**Fundusze
Europejskie**
Program Regionalny



Śląskie.

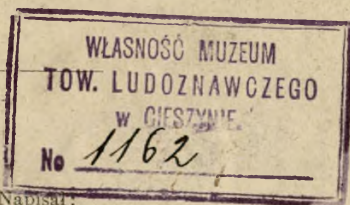
Unia Europejska
Europejski Fundusz
Rozwoju Regionalnego



Święto reformacyi w szkole:

II.

Życie Jana Husa.



Napisal:

Jerzy Michejda,

nauczyciel w Ustroniu.

Cieszyn 1901.

Nakładem »Towarzystwa ewangelickiego oświaty ludowej«.

Drukiem Kutzera i Sp., c. i k. dostawców dworu.

E3

284:225 SL

C.0344751





WŁASNOŚĆ MUZEUM
TOW. LUDOZNAWCZEGO

w CIESZYNIE.

Śpiew zboru Pieśń 287, w. 1—5.

No _____

Opowiadanie dzieci.

Młody wiek Husa.

Jan Hus urodził się 6. czerwca 1373 w Czechach we wsi Husinec, skąd otrzymał przydomek, nazwisko. I w tym razie spotykamy znany objaw, że wielkie przemiany, wielkie dzieła wychodzą najczęściej od maluczkich, jak mówią, od ludzi niskiego pochodzenia.

Jak Pan Jezus wybrał sobie swych uczniów z rodzin rybaków i celników, jak nasz wielki reformator Luter wyszedł z rodziny chłopskiej, jak jego pomocnik światły Melanchton z warsztatu kowala, stały i mężny reformator helwecki, Zwingli, z chaty góralskiej: tak też Hus był dzieckiem ludzi niezamożnych, wyrobników, którzy utrzymywali się z pracy rąk swoich. To też nie byliby w stanie wykierować synka na uczonego, ale Bóg przeznaczył go do wielkich dzieł i wzbudził w Swej wszechmocy ludzi (właściciela dóbr w Husincu), którzy z miłością zajmąwszy się zdolnym i nadzwyczaj pilnym chłopcem, wysłali go do szkół, i do szkół najwyższych, gdzie nabył wszelkich wiadomości, potrzebnych mu do późniejszego jego działania.

O jakżeż niepojęte są sprawy Twoje, Panie!

Chór dzieci: Pieśń 83. Melodya: Nuż Bogu dziękujmy.

Chwalcie Pana, chwalcie, wykrzykujcie z radości,
Bo On Zbawicielem we wszelkiej jest trudności!
On nas, jako ojciec dziatki swe miłuje,
I nam wszystko dobre z łaski Swej daruje.

Hus na uniwersytecie.

Gdy zaledwie 16. rok życia ukończył, wstąpił do uniwersytetu w Pradze i szczęśliwym przypadkiem stał się pomocnikiem jednego z profesorów, który mu nie tylko wypożyczał cenne książki z swej biblioteki, lecz w ogóle był mu pomocnym w studyach, tak że już wtenczas duch jego obrał sobie kierunek poważnego rozmyślenia, o czem świadczą jego własne słowa z późniejszego czasu: »I ja spałem kiedyś snem twardym, aż się Panu upodobało, mnie sługę nędznego wyrwać i wyzwolić, jak niegdyś Lota z pomiędzy płomieni Sodomy i Gomory, z duchowej nędzy, i zaprowadzić do poznania hańby i dziedziny złudzeń, pogardy, ludzkich błędów i samego siebie. Wtedy stałem się małym i skruszonym. Wtedy myślałem z trwogą o słowie Bożem i dopiero zaczynałem podziwiać skarby i mądrość, ukryte w słowie Bożem. Odtąd goreje we mnie wielki i błogosławiony ogień i potężnieje tem bardziej, im więcej w modlitwie pragnę dojść do Boga i mojego ukrzyżowanego Pana.«

Śpiew solowy dziecka: Pieśń 445. Melodya: Kto tak na Bogu swym —
Kim jestem? ważneć to pytanie! Ucz mię je zrozumieć
[Boże!

Daj mi prawdziwe o mnie zdanie, Bym nie zachwiał
[się w pokorze.

Człek bez własnej znajomości, Wzdalony jest od mą-
[drości.

Hus magistrem i kaznodzieją w kaplicy Betlehemskiej.

Zostawszy w roku 1396 magistrem na uniwersytecie praskim, a później profesorem (1398), korzystał Hus z prawa wygłaszania publicznych rozpraw i pouczania młodzieży akademickiej. A słowo i nauka jego padały na rolę dobrą i dobrze przygotowaną dla prawd ewangelicznych. Pięć lat później, roku 1401, powierzono mu nadto posadę kaznodziei w tak zwanej kaplicy Betlehemskiej, którą założono z tem przeznaczeniem, że kazania wygłaszać się tam miały wyłącznie w języku czeskim. Podówczas w wszystkich kościołach odprawiano nabożeństwa w języku łacińskim, niezrozumiałym dla nikogo, a kazań wcale nie bywało. To też kazania jego, gruntujące się na słowie biblij, a wypowiedziane z ogromnym zapałem i powagą, wzruszały słuchaczy wszystkich stanów i robiły ogromne wrażenie, które potęgowało jeszcze pobożne życie Husa. Nawet wrogowie wydawać musieli świadectwo, że życie jego było nienaganne i wzorowe. Pewien jezuita takie wypowiedział o nim zdanie: »Jan Hus posiadał wielki dar wymowy, a jeszcze większą bystrość umysłu, ale swą skromnością, surowością obyczajów, nienagannem życiem, powagą oblicza, wielką łagodnością i ludzkim postępowaniem nawet z najniższymi więcej działał niż słowem.« Jakie zaszczytne świadectwo od nieprzyjaciela!

Chór dziewcząt: Pieśń 298. Melodya: Wszystko dobre, co Bóg czyni.

Słowo Twe jest rosą, Panie, Dla dusz wielce strapionych,
Niechże krzepić nie przestanie, Drzew w Twem błoniu
[spragnionych

Orzeźwione, Niechże one Kwitną, a w dni przyszłości,
Rodzą owoc w mnogości.

Pisma Wiklefa.

Pobożnych słuchaczy Husa przybywało na każdy dzień, a zbór jego lgnął do niego i był do niego przywiązany całem sercem, gdyż nie tylko słyszeli nowe rzeczy, ale oraz odczuwali wielką prawdę z rozpraw magistra Husa. Kaplica Betlehemska była odtąd za ciasną. A jednak mistrz ten, mimo że chłostał bez ogródek i miłosierdzia nadużycia wszystkie, nie występował jeszcze otwarcie przeciw najgłówniejszym sprawcom tych nadużyć, przeciw papieżowi, biskupom i księżom. Zaczepiać zaczął ich dopiero, gdy przyszedł mu do rąk pisma wielkiego reformatora angielskiego, Jana Wiklefa.

Chór dzieci: Pieśń 294. Melodya: Bogu chwała w wysokości.
My ludzie za słabi, Panie, Pojąć rzeczy duchowne;
Istność, wola, przykazanie Twe są nam za cudowne.
Z siebie nie wiemy, nie znamy, Tylko z Twego po-
Słowa do Ciebie drogę. [znawamy

Hieronimus.

Pisma te przywiózł z Anglii przyjaciel Husa, Hieronimus. Był to mąż rzadkich zdolności umysłowych i porywającej wymowy, pełen ognia i śmiałości bez umiarkowania, która go nieraz unosiła za daleko, a pod tym względem różnił się wielce od spokojnego, choć niemniej stałego Husa. Hieronimus był bardzo wykształcony. Zwiedził on oprócz wszechnicy praskiej i inne uniwersytety, mianowicie w Heidelbergu, Kolonii, Paryżu i Oxfordzie. Powróciwszy do Pragi, zawiązał z Husem, będąc z nim jednej myśli, ścisłą przyjaźń, która trwała aż do śmierci, podobnie jak było między Lutrem i Melanchtonem.

Śpiew solowy, później chór chłopców: Pieśń 461.

1. Jakże jest luba i Boga przyjemna
Braterska zgoda i miłość wzajemna!
Nad wszystkie cnoty duch Boży ją wznosi
I o niej głosi:

2. Miłość jest związką tej doskonałości,
Co człeka zdobi, odrzekłszy się złości,
Co go łączy z Bogiem o jednej woli
W szczęściu, w niedoli.

Nauka Wiklefa.

Lecz cóż zawierały te pisma Wiklefa, przyniesione przez Hieronima? Wyjmujemy z nich tylko, co najważniejsze. Wszystka prawda jest albo wyraźnie albo pośrednio w biblii zawarta. Wszystko inne ma tylko o tyle wartość, o ile zgadza się z biblią. Wszystkie dodatki przez ludzi poczynione nie są wiarogodne. Ba, chociażby było sto papieży i chociażby mianowano wszystkich mnichów kardynałami, jednak nie możnaby im wierzyć tego, co nie ma podstawy w Piśmie Świętem. Duszą Pisma Świętego jest Chrystus, o którym pismo świadczy: On jest jedynym pośrednikiem między Bogiem i ludźmi, a śmierć jego jedyną rękojmnią naszą dla odpuszczenia grzechów. — Uczynki dobre mają o tyle wartość, o ile pochodzą z wiary. Pokora jest podwaliną wszystkich cnót. Obrządki święte są środkami pomocniczymi w naszej słabości, dla naszej poprawy. Najgłówniejszą rzeczą w nauczaniu jest przykład. Jeżeli jesteś kapłanem, jeżeli się nazywasz księdzem, wtedy prowadź życie święte, żebyś drugich przewyższał w świętej modlitwie, w świętych pragnieniach, w świętych mowach, w tem, że w nauce, w radzie tylko prawdę mówisz. Niech twoje

życie będzie otwartą księgą, z której wszyscy uczą się, jak Bogu służyć . . . i t. d. Z tego człowiecze pouczysz się, ale choćbyś miał księży, którzy za ciebie modlą się i śpiewają, i choćbyś na każdy dzień nabożeństwa słuchał, choćbyś całe życie chodził na procesye, pielgrzymował i choćbyś całą swoją majątność dał na »odpusty«, to wszystko nie zbawi cię. Natomiast będzie zbawiony nędzarz, nie posiadający prawie ani grosza, lecz mający wiarę i wypełniający przykazania Boże.

Chór dzieci: Pieśń 463. Melodya: Skłoń się ku nam.

Któryś sam jest prawdą, Chryste,
I masz od zrad serce czyste!
Kto jest z prawdy, Twym jest, Panie,
Ta cześć niech mi się dostanie!

Początek boju.

Takie i tym podobne prawdy zawierały pisma Wiklefa, a Hus poznawszy je, całą duszą przejął się niemi i wydawał im otwarcie świadectwo prawdy w swoich wykładach na wszechnicy, w swoich kazaniach w kaplicy Betlehemskiej i w różnych pismach ulotnych. Ale to wywołało ogromne oburzenie u nieprzyjaciół prawdy, którzy stali się oraz jego nieprzyjaciółmi. Jak długo tylko karmił i wyrzucał grzechy i błędy ludowi, miał spokój i było jeszcze wszystko dobre, ale gdy zaczął wskazywać, że korzeń grzechu tkwi u księży, biskupów i papieży — rzecz zmieniła się od razu. Biskup Pragi oskarżył go przed królem czeskim, Wacławem IV. Ten atoli sprzyjał Husowi i odpowiedział biskupowi: »Jak długo magister Hus przeciw nam świeckim ludziom wojował, cieszyliście się z tego — bądźcie więc i teraz spokojni, kiedy na was przyszła kolej.«

Chór dzieci: Pieśń 420. Melodya: Ojcie nasz miły Panie.

Sam Panie Boże mną rządź, Bym żył ku Twojej chwale;
Ucz me serce, aby się Trzymało Ciebie stale.
Ja tylko Twej miłości Oddaję się uflwie,
Boś mię stworzył, odkupił; Brońże mię litościwie!

Pierwsze wystąpienie papieża.

Arcybiskup odwołał się więc do papieża. I tu naturalnie lepiej mu się powiodło. Papież wydał natychmiast rozkaz, by kacerstwo jak najgruntowniej wyniszczono i prześladowano, by więc Husowi zabroniono kazać w kaplicy Betlehemskiej i by spalono pisma Wiklefa. Ale rozkaz można było łatwiej wydać niż go wykonać. Hus natychmiast, jak później Luter, oświadczył:

Oświadczenie Husa.

»Nie chcę milczeniem okazać, jakobym się czuł winnym i opuścił prawdę dla kawałka chleba i tchórzostwa, ale chcę Pisma Świętego bronić aż do śmierci — bo stoi napisano: »Nie bójcie się przed tymi, którzy ciało zabijają« (Mat. 10, 28), a kto za Chrystusa umiera, zwycięża i dojdzie do radości wiecznej.«

Chór chłopców: Pieśń 423. Melodya: Dzięki czynię, o Najwyższy.

Walczcie mężnie, gdyż nas wzywa
Łaska Boża i wspiera;
Niech się duch ciężaru zbywa,
Co mu dzielność odbiera!

Porażka biskupa.

Biskup zagroził zwolennikom pism Wiklefa śmiercią ogniową i spalił publicznie tyle pism Wiklefa, ile tylko gwałtem zabrać mógł (w roku 1410). Na dobre to bi-

skupowi Zbinkowi nie wyszło, bo lud stał za Husem i śpiewał o biskupie, który się dopiero w starości był zaczął uczyć czytać, następującą zwrotkę:

»Zbinko bezczelnie kacerzy napada
On, co niemal abecadłem nie włada,
Książki ich palić rozkazuje,
Chociaż ich wcale nie pojmuje.«

Nadto król zmusił go do zapłacenia szkody, jaką właścicielom przez spalenie ksiąg wyrządził.

Chór dzieci: Pieśń 419. Melodya: Przyszłość upadłym zbawienie.

Powstań, chrześcijański człowiecze!
Bierz się mężnie do boju!
Darmo się spodziewasz w świecie
I w tym czasie pokoju.
Kto nie walczy, też korona
Nie będzie mu udzielona;
Więc bojuj, walcz, zwyciężaj!

Powołanie Husa do Włoch.

Nad Husem atoli piątrzyły się niebezpieczeństwa. Oto papież powołał go do Włoch, aby odpowiadał za swe kroki. Gdyby Hus był usłuchał wtedy rozkazu papieskiego, zapewne jużby do Czech nie był wrócił. Ale król mu jechać nie pozwolił. Poślano natomiast do Włoch delegatów, którzy za niego mieli mówić, a król się wyraził: »Hus jest »gęsią«, która znosi złote jaja, tego nie można wysłać.« Tą razą tedy Hus uszedł jeszcze męczeństwa, dzięki przeczności swoich przyjaciół.

Śpiew solowy dziewczęcia: Pieśń 493.

Na woli Pańskiej polegam,
W Bogu kładę ufanie,
Prosbą u Niego nalegam
O dalsze ratowanie;

On mię w trwodze nie opuści,
On zna me utrapienie,
Ani nad możność dopuści
Kusić mię Swe stworzenie.

Jan XXIII. rozpisuje odpusty.

Ale walka miała się coraz więcej zaostrzyć. Prowadem tego był nowo wybrany papież Jan XXIII. Prowadził on jako papież wojnę — nie duchową — ale mieczem z królem Neapolu o świeckie rzeczy. Aby sobie przysporzyć wojowników i środków pieniężnych do walki, ogłosił r. 1412, że wszystkim, którzyby brali udział w walce przeciw onemu królowi albo przyczynili się datkiem pieniężnym na ten cel, udzieli ogólny odpust grzechów, przyczem ma się rozumieć, żądał także pokuty, aby pokryć właściwy cel.

Chór dzieci: Pieśń 267, 1. Melodya: Panie jak chcesz, niech.

Ach Boże, racz spojrzeć z nieba
I zmiłuj się nad nami!
Twej pomocy nam potrzeba,
Mało nas, w biedzie sami!
Słowo Twoje potępiają,
Wiarę w sobie ugaszają
Synowie świata tego.

Publiczna dysputa Husa.

Takiem nikczemnem postępowaniem do żywego oburzony Hus, ogłosił publiczną przeciw temu dysputację dnia 7. czerwca tego roku, na której wystąpił potężnym głosem, jak niegdyś Mojżesz, przeciw nadużyciu papieża. Skarcił lud, któryby takich rozkazów słuchał, skarcił papieża, który takie rozkazy wydaje; napiętnował go, że gdyby się kierował miłością chrze-

ścijańską, nie wydawałby takich rozkazów, a gdyby miał prawo odpuszczenia grzechów, musiałby je bez względu na osobę i datek pieniężny wszystkim udzielić, a nie wojowałby dla świeckich spraw. Jeżeli papież chce być następcą Chrystusa, niech z nim mówi: »Ojcze, odpuść im.«

Duet dwóch chłopców: Pieśń 269, 1. Melodya: Cóżś uczynił.

Chryste, obrońco zboru krzyżowego,
Śpiesz się na pomoc i broń ludu Swego;
Nieprzyjacielskie zamysły i chluby
Przywiedź do zguby!

Spalenie buli papieskiej o odpuszcie.

Odtąd zaczęło się prawdziwe prześladowanie Husa. Przyjaciele jego spalili bulę papieską, ustanawiającą odpusty. Za to ukarano kilku z nich śmiercią przez kata. Lecz wzburzenie wskutek tego rosło coraz bardziej. Zabitych uważano za niewinne ofiary prawdy i zmuszono wykonawców do wydania ciał, które pochowano przy asystencyi Husa z wielkimi honorami i uroczyscie w kaplicy Betlehemskiej.

Chór dzieci: Pieśń 269, 2.

Sam bojuj za nas, stadeczko ubogie,
Szatańskie w niwecz obróć złości srogie;
Każdy, co przeciw członkom Twym wojuje,
Niech zgrozę czuje!

Bula klątwy przeciw Husowi.

Rozgniewany papież wydał teraz bulę klątwy na Pragę. Hus był wyklęty, i mógł go ktokolwiek prześladować a nawet zabić, w mieście Pradze zaś nie śmiano z ceremoniami i błogosławieństwem kościelnem od-

bywać żadnych funkcji, t. j., dzwony nie śmiały się odzywać, kościoły musiały być zamknięte, umarłych nie grzebano po chrześcijańsku, dzieci nie chrzczono, żaden kapłan nie poszedł do konającego; od razu słowem: wszystkie czynności kościelne ustały. Hus jeszcze teraz mówił przeciw takiemu bezprawiu, ale aby nie stać się powodem większych zaburzeń i aby ludu nie pozbawiać dłużej dobrodziejstw kościoła, opuścił Pragę. Oto najlepszy dowód przewyciężenia siebie i wielkiej jego skromności, bo lud niemal wszystek był po jego stronie, a Hus jednak oparł się pokusie.

Śpiew solowy chłopca: Pieśń 3. Melodya: Chrystus jest mým.

Ach zostań z Twą miłością
Przy nas, Jezu Chryste,
By nam szatan chytrością
Nie szkodził zaiste!

Hus na wygnaniu.

Ale to wygnanie i dobrowolne zaparcie się samego siebie bodaj czy nie było wielkiem szczęściem i błogosławieństwem dla reformacyi i postępu! Oto mimo, że miał bezpieczne schronienie na zamkach swych dobroczyńców, jak później Luter na Wartburgu, nie został bezczynnym. Owszem codziennie chodził po wioskach i opowiadał czyste słowo Boże, gdzie tylko znalazł do tego sposobność. Pracującym w polu wieśniakom kazał w niedzielę w chatkach ich, na rynkach, przy drodze, przy żniwie, w lasach; panom w ich zamkach, a zawsze z wielkim, błogosławionym skutkiem. O tymże czasie napisał kilka dzieł, pism, broszurek, w których wyświecił swoje zapatrywanie na sprawę wiary, którego tu powtarzać nie będziemy, bo się zgadza niemal zupełnie z wyznaniem wiary Lutra. Pisał prócz tego listy,

jak niegdyś apostoł Paweł, do zboru swego w Pradze, upominając go i utwierdzając w wierze prawej. We wszystkich tych listach jest widoczną skromność Husa. I tak pisze: »Gęś jest to ptak domowy, oswojony, który nie może się wysoko wznieść, ale po nim przyjdą sokoły i orły, które się wysoko podniosą, zasadzki nieprzyjaciół zniszczą i dużo dusz do Pana przywiodą!«. Od czasu do czasu korzystając ze sposobności sam do Pragi przybył. Właśnie też w tym czasie rosła liczba jego przyjaciół potężnie, szczególnie zapomocą przyjaciela Hieronima, a to nie tylko w Czechach i Morawie, lecz także w innych krajach, w Polsce, w Węgrzech i Niemczech.

Chór dzieci z towarzyszeniem harmonium: Pieśń 293, 1. Melodya:
Oj błogosławiony, któremu.

Już po wszystkim świecie
Głos słowa Pańskiego
Brzmi w każdym powiecie,
Woła na każdego,
Żeby się uznali, Bogu chwałę dali,
Grzechy opuścili, A pobożnie żyli.

Hus na soborze w Kostnicach.

W onym czasie, w r. 1414, zwołano sobór, zebranie kościelne, do miasta »Konstancyi« nad jeziorem Bodeńskim położonego, aby załatwić i uregulować pewne sprawy i nieporządki kościelne, które już były nieznosne. Nadmienimy tylko, że wówczas było aż trzech papieży. Na ten sobór powołano też Husa. Wiedział on dobrze, w jakie udaje się niebezpieczeństwo, ale nieustraszony chciał wydać świadectwo prawdzie. Nadto przyjaciele jego postarali się u cesarza o list żelazny, to jest cesarskie zapewnienie, że nic mu się nie stanie

ani w podróży do Kostnic, ani podczas jego pobytu tam, ani z powrotem. Lud z wielkim żalem go żegnał. Pewien poczciwy krawiec tak się przy rozłacie do niego odezwał: »Bóg z Tobą! Nie wrócisz, Ty wojownikowi prawdy, jak wychodzisz! Niechże Ci król, nie król Węgier i Czech, ale Król niebieski zapłaci za wierną staranną naukę, jaką u Ciebie miałem.« Wyruszył z Pragi 11. października 1414 r. w towarzystwie rycerzy, których dodano mu dla bezpieczeństwa. To też podróż odbył szczęśliwie. Ale ledwie zdążył do Kostnic, zamknięto go w więzieniu.

Chór chłopców: Pieśń 476, 3. Melodya: Umęczenie Jezusa.

Widzisz, Panie, jako nas biedy ogarniają,
Jak żalosne przygody na nas przypadają;
Trwogi dosyć, źle o nas ze wszelakiej strony,
Nie będzie-li łaskawej Twej świętej obrony.

Osądzenie Husa.

Nie robiono z nim, jak mówią, dużo korowodów. Kilka razy wezwano go przed biskupów i panów niby do rozprawy i sądu. Ale cóż to był za sąd! Gdy żądał obrońcy publicznego, nie dano mu go; gdy chciał mówić, nie słuchano go, lecz przekrzyczano, przezywano go, wyśmiewano się z niego, żądając od niego zawsze jednego: by odwołał, czego nauczał — tak samo jak później od Lutra, tylko że ten miał potężniejszych obrońców! Cesarz nie dotrzymał słowa i zdradził go, rumieniąc się zaledwie, gdy Hus nieznacznie przypomniał mu list żelazny. Rok niemal trzymano go w więzieniu, a w końcu skazano na śmierć przez spalenie. Błogosławieni, którzy cierpią za sprawiedliwość i prawdę!

Spiew solowy, potem chór dziewcząt: Pieśń 481, 1 i 2. Melodya:
Ma dusza się.

1. Dlaczego się tak smucisz,
O duszo kochana?
Wszak przecie nie porzucisz
Wiary w Swego Pana!
Spuść się ty na Niego,
On wszystkim dobrze rządzi,
Tak iż szczęście się rodzi
Z ucisku przykrego.

2. Bóg owszem nie opuści
Na wieki żadnego,
Kto tylko Nań się spuści,
Mając wiarę w Niego;
Choć i dziwnie wodzi,
Nie oddaj się rozpaczy,
Wszak twe oko zobaczy,
Iż cię wyswobodzi.

Śmierć Husa.

Chodźmy jeszcze z tym sprawiedliwym mężem na miejsce stracenia. Gdy w obliczu stosu usłyszał wyrok śmierci, upadł na kolana i modlił się: »Panie Jezu Chryste, błagam Cię w imieniu wielkiego Twego miłosierdzia, żebyś moim nieprzyjaciołom przebaczyć raczył!« Gdy zdarli z niego szaty kapłańskie i wzięli z rąk jego kielich, mówiąc: »O przekłety Judaszu, któryś opuścił radę pokoju, a wstąpiłeś w radę żydów, bierzemy od ciebie kielich, w którym podawają krew Chrystusa,« — on odparł: »Polecam się miłosierdziu Boga i wierzę, że On kielicha łaski Swej nie weźmie odemnie, ale że jeszcze dziś w Jego królestwie z Nim się połączę.« Gdy rzekli biskupi: »Oddawamy twoje ciało władzy świeckiej, a ducha twego piekielnym

djabłom,« on odrzekł: »Ja polecam ducha mego w Twoje ręce, Panie Jezu.« A gdy żądano jeszcze raz, by odwołał, rzekł: »Celem nauki mojej było opowiadanie pokuty i odpuszczenia grzechów według prawdy ewangelicznej Jezusa Chrystusa. Dlatego jestem gotów umrzeć z radością w duszy.« Potem zawołał: »Chrystusie, Synu Boga żywego, zmiłuj się nademną.« Tak skonał wierny sługa słowa Bożego. Stało się to dnia 6. czerwca 1415 r. Popioły jego wrzucili w rzekę Ren. W rok później spalili na tem samem miejscu wiernego jego przyjaciela, Hieronima, który pracował niemniej gorliwie nie tylko w ojczyźnie, ale także w Paryżu, Wiedniu, Budapeszcie, na Litwie, w Polsce, w Krakowie, a wpływy jego były wielkie. Nieprzyjaciele jego sądzili, że sypiąc popioły tych dwóch mężów w Ren, zniszczą zarazem ich pracę; lecz pomylili się bardzo.

Chór dzieci: Pieśń 719, 1.

Raduj się, o duszo moja, I zapomnij nędzy twej.
Gdyż cię Chrystus, ufność twoja, Woła w śmiertelności tej.
Z cierpień, z żalu już masz iść, Do radości Pańskiej wniść,
Byś jej wiecznie używała. Jakoś w wierze jej żądała.

Prześladowania Husytów.

Prorok Ozeasz mówi: »Bo iż wiatr siali, wicher eż żąć będą...« Owi dwaj wierni słudzy Boży, którzy byli duszą tego potężnego ruchu ewangelicznego, wprawdzie padli ofiarą nienawiści religijnej, ale sprawa sama przez to nie upadła, tylko poszła innym torem. Niestety nie obyło się bez rozlewu krwi. Winni temu byli poplecznicy papieża. Nie dosyć im było zamordować Husa i Hieronima, chcieli oni koniecznie wyniszczyć wszystko, co tylko tchnęło duchem Husa. A więc zaczęło się prześladowanie okropne. Kto chciał

ujść śmierci męczeńskiej, musiał się kryć w lasach i jaskiniach niedostępnych. Więziono, wieszano, topiono, palono ludzi w haniebnym i okrutnym sposób. Jednych wieszano do góry nogami, drugim przebijano oczy mieczem, przeciągnięto potem powrozy przez powstałe otwory, przywiązano nimi do drzewa i tak żywcem palono. Innym odcinano ręce i nogi, jeszcze innych rozrywano końmi. Pewnego razu wrzucono kilka set ludzi żywcem do kopalni i głodem wymorzono.

Spiew solowy: Pieśń 482, 1. Melodya: O głowo poraniona.

Dokąd mię chcesz zapomnieć, Dokąd świętą swoją
Twarz przede mną kryć będziesz? Dokąd duszę moją
Kłopoty trapić będą, Ojciec dobrotliwy?
Dokąd mię dręczyć będzie, Człowiek zazdrościwy?

Wojna husycka.

To nareszcie wywołało czynny opór. Husyci pod dowództwem wielce przeźornego wojownika, nader mądrego i mężnego wodza Żyżki, wyruszyli w liczbę 40.000 w pole. Nie byli oni dobrze uzbrojeni, bo najwięcej mieli tylko oszczepy i cepy, to też nazwano ich cepiarzami. Ale nie było się co naśmiewać z tych cepiarzy, bo młócili jak rzadko którzy młócarze! Wysyłano przeciw nim jedno wojsko za drugim, regularne, dobrze uzbrojone, ale wymłócili je jak najlepsza maszyna. Przyszło do tego, że cesarskie wojsko uciekało, nim się bitwa zaczęła, uciekało na samą wzmiankę o Żyżce. Stało się raz, że biskupi kroczyli przed wojskiem z chorągwiami i oznakami władzy kościelnej, ale skoro powstał krzyk: »Husyci idą! Żyżka idzie!« wszystko pierzchnęło strwożone, biskupi zgubili nie tylko chorągwie, ale i swoje biskupie mitry, a więcej nieprzyjaciół padło ze strachu niż od cepa husyckiego. Mówiono, że Husyci

walczą mocą czarów, ale Melanchton powiedział: »Ja obstaę przy tem, że aniołowie Boży z nimi byli i nieprzyjaciela wystraszyli i pobili.«

Wiódłoby się dobrze Husytom, jak długo się między sobą nie poróżnili; gdy atoli nastąpiła niezgoda, zwyciężyła przemoc nieprzyjaciela. Rozproszono hufce Husytów, a stali i wierni wyznawcy ewangelii znów się ukrywać musieli. Nieprzyjacieł myśleli, że już dawno wszystkich wyniszczyli. Ducha atoli zabić nie zdołali, a gdy sto lat później wzbudził Bóg Lutra do nowej walki w obronie słowa Bożego, pokazało się, że w Czechach, na Morawie, na Węgrzech, Śląsku, w Polsce są całe zastępy wierne ewangelii — Bracia czescy! I stało się, jak włoski reformator, Sawonarola, przed śmiercią ogniewą powiedział: »Wiem z pewnością, że kościół się odnowi, niech się dzieje, co chce,« albo jakoby Luter już wtedy był powiedział: »Słowa niech nie naruszają.«

Śpiew zboru: Pieśń 268. Melodya: O przecudnie piękny.

Brońże nas, Panie, na wieki
I kościoła swojego!
Nie wypuszczaj z Twej opieki
U świata niesławnego;
Tak jak w dawne niepokoje
Miej na pieczy sługi Swoje,
Miej teraz aż do końca,
Niezmierzony obrońca!



Jan Hus.

Wiersz Maryi Konopnickiej.

Stoję przed wami i milczę. O sędzie,
Wy nie jesteście dla mnie sądem Boga!
Wiem, już się stos mój dymi, a u proga
Już kipi tłum ten, co mnie wieść nań będzie . . .
I żadne za mną nie stanie orędzie.
I otworzona już jest wielka droga,
Przez którą lecą skrwawione łabędzie
Do swego Boga.

Stoję i milczę. Gdzież moja obrona?
Gdzie głos, co za mną przemówi to słowo?
Chrystus też milczy . . . ach, Chrystus też kona.
A jego wielką i boską wymową
Jest krzyż i cisza i głowa skłonią
Na pierś miłości pełną, a nad głową
Męki i hańby korona.
Stoję i milczę. Cóż powiem skazany
Za każde czucie, myśl każdą i tchnienie?
Tryumf wam! tryumf! o wszystkie wy pany.
Obroną moją jest tylko milczenie,
A winą — duch mój, co zerwał kajdany,
Tryumf wam! Oto świątyni sklepienie
Nad głową moją powtarza — skazany!
Na stos! płomienie!

O sędzie! Wiem ja, że pod waszą mocą
Stoję przechodzień daleki i cichy
Z krain wolności, które długą nocą
Oddzielił od was kaptur i duch pychy.
Wiem, wasze kłatwy świat w pyły druzgocą,
I bezpieczniejszy jest robaczek lichy

Pod moją stopą, niżli ja, o mnichy,
Pod waszą mocą.
Przecież mnie trwoga nie zgnębi, nie złamie,
Bóg zna to serce i wie, że jest czyste.
Próżno, biskupie, wyciągasz swe ramię
I klątwy na mnie wyrzucasz ogniste . . .
Duch mój nie zaprze swej prawdy, nie skłamię!
On wolny, silny, w swe skrzydła wieczyste
Bije i z stosu ulata, o Chryste,
Pod twoje znamię . . .

Już ja nie kapłan, nie! Już ze mnie zdarto
Szaty, przez które podobny wam byłem,
Grom Rzymu jeszcze pali się nad kartą,
Przez którą będę popiołem i pyłem . . .
Ale mam duszę nie przez to rozdartą.
Biegu dobiegłem i dzień mój odbyłem,
I widział mnie Pan pod rannych zórz wartą
I wie jak żyłem.

Lecz w piersi mojej zostało się drzenie
Tej gołębicy, co lata nad gmachem,
Kędy jej gniazdo objęły płomienie . . .
Bledną przed wami nie śmierci przestraczem.
Nie tem, że padnę pod waszym zamachem,
Lecz, że na ziemię czeską idą cienie,
Że widzę groźnie strzaskane sklepienie
Nad własnym dachem . . .

Ojczyzno moja! Już idą momenty
I ostateczne tych dni rozwiązanie . . .
Od Białej Góry gdzieś słyszę tętent,
I od Taboru bojowych surm granie . . .
Lud mój okuty, zabity, przeklęty . . .
Lecz ty wyciągasz prawicę, o Panie!
Ty, Bóg żyjących i wolnych . . . Ty święty!
Mój lud powstanie.

Na stos mnie teraz wiedz, rzymski biskupie,
I wy o oczach rozpalonych mnichy!
Pójdę — i życia zaparciem nie kupię.
Jak wiązka miry, tak spłonę wam cichy,
A stos mój dymy odrzuci wam trupie
Na ten świat lichy

Patrzcie! ptak leci ku słońcu, w błękity . . .
On wolny, w skrzydła swobody on bije.
O ziemio! ludu! O przyszłych dni świty!
Do was wyciągam ręce, do was piję
Ostatni puhar! Cień jeszcze was kryje.
Lecz stos mój płonie . . . O Rzymie! Czyś syty?
Ja duch . . . ja żyję! . . .



Spis książek

wydanych przez „Towarzystwo ewangelickie oświaty ludowej”
w Cieszynie.

Liczba bieżąca	Tytuł książki	Cena	
		kor.	hal.
1	Postyla Dra M. Lutra, oprawna	4	50
2	Historya reformacyi przez Merle d'Aubigné, przełożył Dr. Jan Pindór, cztery tomy à	2	—
3	Ks. Dr. L. Otto: »Rozmyślenia i Kazania« z życiorysem ks. Otto, opracował Ks. Fr. Michejda (wyczerpane)	—	—
4	Tarcza wiary, napisał Ks. Dr. Jan Pindór	1	20
5	Krótką Historyą kościoła chrześcijańskiego, opracował Ks. Dr. Jan Pindór	—	90
6	Śmierć Dra M. Lutra, spisał Ks. Karol Mi- chejda	—	20
7	Konfesya augsburska, przełożył na język polski Ks. Dr. Jan Pindór	—	20
8	Postyla Ks. Dra L. Otto, oprawna	4	50
9	R. Baxter. O wiecznem odpocznieniu zba- wionych, opracował Ks. Dr. Jan Pindór	2	—
10	Tomasz a Kempis. O naśladowaniu Chrystusa, opracował Ks. Dr. Jan Pindór	1	20
11	Dzieje kościoła chrześcijańskiego. Wieki dawne i średnie. Opr. Ks. Jerzy Badura	3	—
12	Ks. Fr. Michejda »O wyborze duszpasterzy«	—	20
13	T. W. Talmage »Kazania o ziemi świętej«, przełożył Ks. Dr. Jan Pindór	2	—
14	Jerzy Trzanowski »Modlitwy chrześcijańskie« z życiorysem autora	2	50
15	Jerzy Trzanowski »Modlitwy spowiednie i komunijne«	—	40
16	Święto reformacyi w szkole: a) Życie Lutra, napisał Jerzy Michejda b) Życie Jana Husa, napisał Jerzy Michejda	—	10 20

C 0344 31 Koup
FM

Liczba bieżąca	Tytuł książki	Cena	
		kor.	hal.
17	Dr. Jan Buzek, »O higienie i jej znaczeniu«	—	30
18	Dr. Józef Buzek, »Ósmy międzynarodowy kongres przeciwko pijaństwu w' Wiedniu«	—	20
	Oprócz tego Tow. nabyło i ma na składzie:		
19	G. Manitius »Historia kościoła chrześcijańskiego« według Kurtza	2	—
20	Antoni Sozański »Modlitevník dla ewang.«	—	40
21	Jerzy Michejda, »Gustaw Adolf i Stowarzyszenie Gustawa Adolfa«	—	10
22	Misya ewang. luterska w Lipsku, napisał ks. J. Boruta	—	20

Książki te pó powyższych cenach są do nabycia na składzie Towarzystwa w Cieszynie na Wyższej Bramie przez p. Andrzeja Macurę, sekretarza zboru ewang. w Cieszynie, tudzież u pana Domesa, na Wyższej Bramie nr. 12.

